

Przełamanie ludowej symetrii – czyli jak skutecznie stworzyć, zaprezentować i sprzedać tradycyjny produkt ludowy we współczesnym stylu?



Na początek zacznę od próby zdefiniowania samej ludowej symetrii. Każdy, kto miał styczność w choćby małym stopniu z wytworem opolskiej sztuki ludowej powinien zauważyć, że cechą, która łączy wszystkie malowane kwiaty w spójną, piękną całość jest symetria. Symetria koloru i kształtu. Równowaga w doborze kompozycji, równego rozmieszczania bukietów kwiatów na powierzchni porcelany czy kurzej wydmuszki (kroszonki). Niezwykle szlachetna i ujmująca. Znana od wieków i tak po bożemu pielęgnowana. Była i będzie synonimem miłości do tradycji naszych dziadków.



Dlaczego więc ją przełamujemy? Ktoś może ożec: istna profanacja tradycji! Niekoniecznie. Wykorzystanie tej tradycji jako bazy do stworzenia czegoś świeżego, niekonwencjonalnego, potrafi wznieść tradycyjny wzór ludowy do stopnia odważniejszego pociągnięcia piórkiem. Pociągnięcia, które zakreśli się asymetrią, powściągliwością i odwrotnością. Jaki jest na to przepis? Siła własnej artystycznej wizji i dobrze przygotowane „zaplecze” w postaci doświadczenia w zakresie sztuk plastycznych. Tu nie może być mowy o przypadku. Świadome łamanie ludowej symetrii powinno odbywać się w towarzystwie przemyślanego pomysłu oraz odważnego planu

działania. Niezastąpione może okazać się doświadczenie poznane w różnorodnych pracowniach artystycznych. Tak okazało się w moim przypadku. Wszystkie te godziny spędzone w pracowniach grafiki warsztatowej, fotografii, projektowania graficznego czy ceramiki stały się dla mnie niezwykle cennymi i niezastąpionymi w późniejszym budowaniu własnej wizji jako artysta. Stąd też mam to przyzwolenie aby tworzyć a także opowiedzieć Wam o swoich działaniach i pomysłach na przełamanie ludowej symetrii.

„Zawieszony w przestrzeni”. Tak nazywam swoje kwiatowe kompozycje, które w postaci kul zawieszony są na cienkich nitkach. Zwisające barwne kwieciste kule, które pomimo burzy kolorów są lekkie i zwiewne. Idąc śladem nitek tworzę również te, które „płyną” po porcelanie, wzbogacone dyskretnie pojedynczymi kwiatami.



Projekt jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz ze środków budżetu państwa. Przekraczamy granice

Kwiaty tam, gdzie nie powinno ich być. Wykorzystuję czasem tą przestrzeń na porcelanie, która z reguły pozostaje nietknięta. Uważam, że świetnym miejscem jest wykorzystanie ucha kubka czy filiżanki. Czasem staje się ono jedyną udekorowaną powierzchnią, która skupia na sobie całą siłę koloru, pozostawiając resztę filiżanki w jej delikatnej bieli, uzupełnioną jedynie pojedynczymi ulatującymi listeczkami.



Kiedy przyszło mi wymalować kubek dla obecnego prezydenta RP, na którym miał znaleźć się określony znak graficzny i hasło, przemyciłam w nim ludowe kwiaty, zdobiąc nimi dyskretnie właśnie to ucho kubka, pozostawiając tym samym swój indywidualny ślad, tym bardziej akcent z mojego regionu.



Podobnie działo się w przypadku chłopaków znanego zespołu muzycznego PECTUS. Otrzymali ode mnie, a z rąk organizatorów koncertu, imienne kubki, odróżniające się od siebie rysunkami instrumentów, na których grali, wzbogacone naszym kwiatowym akcentem.

Wszakże wiedzieć muszą, że odwiedzili nasz opolski piękny region!



Przykład **połączenia kwiatów z grafiką.** To bez wątpienia dowód współczesnego wykorzystania tradycji i jednoznacznie kolejny mój pomysł, który chcę przestawić jako przykład. Czarny kontur jest niezwykle wdzięcznym medium do odważnego zapełniania kwiecistym kolorem. Graficzna kreska dodaje w tym przypadku nowoczesnego akcentu i pokazuje jak ciekawe a czasem zaskakujące może być jej zestawienie właśnie z ludową tradycją.



Projekt jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz ze środków budżetu państwa. Przekraczamy granice

Wzór + kolor +... złoto. Na ten krok zdecydowałam się z tegoż powodu, aby dodać ludowemu kwiecistemu wzorowi jeszcze większego bogactwa, jednocześnie jeszcze bardziej go minimalizując. Co dokładnie miałam w planie?

Bogactwo wzoru kwiatowego – o czym rzecz jasna mówi tradycja, uzyskać chciałam innym sposobem: zamieniając czarny kontur w złotą delikatną kreskę, która kontynuuje kwiatowe kształty, zastępując je, zamykając jednocześnie w ulatujące na pozostałej przestrzeni białej porcelany elementy. Malowanie szczerym złotem jest dla mnie niesamowitą satysfakcją bo wiem, że dzięki takim pociągnięciom piórka „białe złoto“ staje się jeszcze bardziej cennym.

Podążając dalej za złotą kreską, przeszłam do **liternictwa**, które, jak się okazało, stało się wręcz idealnym rozwiązaniem typowo we współczesnym stylu. Jako, że mówię tu też trochę o marketingu (o czym wspomnę nieco więcej w kolejnym artykule) jako przykład przedstawić chcę realizację w postaci spersonalizowanej porcelany.



W szczególności mam tu na myśli na przykład filiżanki ozdobione złotym imieniem, z której Pani Michaela z Panem Danielem piją poranną kawę, wspominając swoich znajomych, którzy podarowali im ten oryginalny prezent z okazji ich ślubu. Tak, uroczyste okazje takie jak śluby, rocznice czy jubileusze sprzyjają łączeniu liternictwa z kwiatowym akcentem. Ale o tych okazjach przy następnej okazji.

Agnieszka Pyka-Goldner
PYKA art&design®